Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Wtorek 15-go marca 1932 roku. | Nr. 61.

Z SEJMU.

Obrady nad ustawą inwalidzką. — O koncesjach na koleje i kolejki

WARSZAWA. — Na sobotniem posiedzeniu Sejmu toczyła się obszerna i gorąca dyskusja nad rządowym projektem ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Budżet rent inwalidzkich na rok 1932—33 wynosi 151 i pół miljona zł. Obejmuje 120.000 inwalidów wojennych, 4.500 inwalidów wojskowych i 146.000 osób, pozostałych po inwalidach. Nowa ustawa tworzy trzy klasy, w których zaopatrzenie zależne ma być od różnicy warunków ekonomicznych. Mianowicie miasta powyżej 100.000 mieszkańców — pierwsza klasa; druga klasa miasta powyżej 6.000 mieszkańców i trzecia, obejmująca wszystkie pozostałe miejscowości. Projekt wprowadza możność zaopatrzenia inwalidów z oddziałów ukraińskich, które walczyły w latach 1918—1919. Pos. Cardini (Ch. D) poddał projekt bardzo ostrej krytyce.

Przeciwko ustawie wystąpił również pos. Arciszewski z P.P.S., wypowiedział się jednak za przyznaniem praw inwalidzkich Ukraińcom. Za projektem wypowiedział się pos. Snopczyński z BB., prezes Rady Nadzorczej Związku Inwalidów.

Wniósł on dwie poprawki. Pierwsza spowodowana jest rozpiętością między rentami na wsi i w miastach. Rozpiętość ta wynosi 32 proc. Mówca wnosi o zmniejszenie tej rozpiętości do 30 proc. Druga poprawka dotyczy sprawy następującej. Ustawa stanowi, że inwalida na wsi, posiadający 5 h. użytkowej ziemi, będzie miał wstrzymaną rentę. Mówca wnosi tu poprawkę, aby liczba 5 h. odnosiła się tylko do pierwszej i drugiej klasy ziemi, a przy trzeciej klasie aby było 6 h., a przy 4-ej — 8 h.

Wicemin. skarbu, Starzyński, podkreślił, że do najważniejszych zalet ustawy zaliczyć trzeba: unormowanie i zwiększenie zasiłku dodatkowego dla ciężko poszkodowanych, racjonalne zróżniczkowanie i zwiększenie dodatku rodzinnego, zniżenie kosztów leczenia w szpitalach, przyznanie inwalidom powyżej 84 proc. zdolności zdrowia leczenia bezpłatnego, a rodzinom ich przywileju leczenia w kasach chorych, dalej znosi się możność zawieszania renty dla inwalidów najciężej poszkodowanych, poprawia się zaopatrzenie inwalidów, pozostających w zakładach opiekuńczych, przedłuża się okres dodatków dla dzieci, o ile kształcą się do 25 lat — wreszcie umarza się należności z tytułu nadpłaconych rent.

Stwierdzając, że obecna ustawa jest wielką zdobyczą inwalidów, p. wiceminister zgodził się na przyjęcie poprawek p. Snopczyńskiego.

Po załatwieniu ustawy inwalidzkiej Sejm przyjął ustawę o koncesjach na koleje miejscowe i miejskie. Dotąd koncesji nawet najmniejszej kolejki musiał udzielać Prezydent na podstawie uchwały Rady Ministrów. Obecnie ustawa ustala, że koncesje na koleje o znaczeniu miejscowem nadaje minister komunikacji, na tramwaje gmina miejska, zaś na koleje prywatne dyrekcja okręgowa kolei państwowych. Projekt ustawy o stosunkach służbowych w instytucjach ubezpieczeń wywołał długą dyskusję. Stosunki służbowe pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych uregulowane były dotąd w sposób krzywdzący, a jednocześnie pokrzywdzone były i same instytucje, gdyż umowy z pracownikami przewidywały wielokrotnie odprawy, a niekiedy były nawet dożywotnie. Ustawa obecnie wniesiona zmierza do wyrównania tych krzywd.

Krwawe wybory prezydenta Rzeszy.

Wczoraj do godziny 19-tej Hindenburg na pierwszem miejscu.

BERLIN. Mimo zarządzeń wydanych przez władze bezpieczeństwa, mimo ostrego pogotowia policji i żandarmerji w całych Niemczech, niedzielne wybory prezydenta Rzeszy odbywały się pod znakiem krwawych starć na obszarze całego kraju. Starcia te prowokowały oddziały narodowych socjalistów. Okazją do awantur było rozklejenie w ciągu nocy afiszów agitacyjnych.

W Hücheswagen podczas kilkakrotnych walk między narodowymi socjalistami i komunistami zabitych zostało w ciągu nocy i przedpołudnia trzech komunistów.

W walkach między oddziałami rozklejaczy afiszów hitlerowskich, komunistycznych i reichsbannerowskich w Weisstein w zagłębiu Waldenburg 8 osób zostało ciężko poranionych.

W sobotę narodowi socjaliści napadli na pochód Reichsbanneru, przyczem trzy osoby zostały ranne, jeden górnik zabity.

W Auerbach koło Zwickau narodowy socjalista z okna ostrzeliwał reichsbannerowców, rozklejających afisze. Dwaj zostali ciężko poranieni śrutem. Wysłany na miejsce policjant musiał się wycofać, gdyż hitlerowiec rownież ostrzeliwał go z dubeltówki.

W miejscowościach Költsche, Schönborn, Turg na Śląsku Dolnym zostało poranionych kulami rewolwerowemi, pałkami i nożami 17 osób z rozmaitych obozów.

Udział w głosowaniu w całem państwie w godzinach przedpołudniowych był dość żywy.

Członkowie niemieckich delegacyj do Ligi Narodów, na konferencję rozbrojeniową i w Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei głosowali w pogranicznej miejscowości Lörrach.

BERLIN. Według tymczasowych obliczeń (godz. 19-ta) w głosowaniu brało udział około 85 procent uprawnionych do głosowania. Prowizoryczne obliczenia wysuwają na pierwsze miejsce Hindenburga. Przywódca narodowych socjalistów, Adolf Hitler znajduje się na drugiem miejscu. Z dwu pozostałych kandydatów Düstenberg skupił większą ilość głosów niż Thälman.

Wojna chińsko-japońska.

Zapowiedź nowej wojny. Japończycy wycofują się z Szanghaju. Rosja szykuje się do wojny. Rezolucja Ligi Narodów.

GENEWA. Przed otwarciem obrad komisji głównej zgromadzenia Ligi Narodów ogłoszono komunikat japoński, że oficjalne rokowania o zawieszenie broni na froncie japońsko-chińskim rozpoczną się dziś lub jutro w gmachu konsulatu generalnego Wielkiej Brytanji w Szanghaju.

SZANGHAJ. Wobec tego, że wiele punktów spornych wymaga jeszcze obszernych wyjaśnień nie należy się spodziewać natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pomiędzy Chinami a Japonją.

Japończycy chcieliby, aby Chiny określiły jasno swe żądania. Chińczycy jak słychać, nie chcą przystąpić do dyskusji nad sprawą ustanowienia pasa neutralnego w Szanghaju.

Według przewidywań, na odcinku szanghajskim dojdzie niebawem do nowych, bardzo poważnych starć pomiędzy wojskami japońskiemi a chińskiemi.

TOKIO. Japonja pragnie zlikwidować możliwie najszybciej obecną sytuację w Szanghaju. W związku z tem postanowiono zdemobilizować 3-ą eskadrę, utworzoną dnia 2 lutego i zreorganizować bądź wycofać pewne jednostki. Dwie brygady, które miały uzupełnić dywizje mandżurskie, zastąpią jedynie dwie dywizje, tworzące dywizję koreańską.

Propaganda militaryzmu sowieckiego przybiera wyraźne formy.

RYGA. Propaganda militaryzmu sowieckiego przybiera coraz bardziej wyraźne formy. W t. zw. pałacu armji czerwonej w Moskwie pod przewodnictwem prezesa Osoawiachima, członka rady rewolucyjno-wojennej, Unszlichta, odbyło się zgromadzenie delegatów fabryk moskiewskich, na którem Unszlicht wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej, która, zdaniem mówcy, w chwili obecnej coraz bardziej komplikuje się. Wobec niebezpieczeństwa wojny, należy przemysł sowiecki reorganizować w ten sposób, aby fabryki mogły być w jaknajszybszym terminie przystosowane dla potrzeb wojennych. Unszlicht zakończył swoje przemówienie apelem, aby ochotnicy przekształcili każdą fabrykę w twierdzę wojenną. Przemówienie Unszlichta jest oficjalnem potwierdzeniem, iż pięcioletni plan gospodarczy ma na celu przygotowanie przemysłu sowieckiego do stanu wojennego.

Liga Narodòw w sprawie zatargu.

GENEWA. Komisja ogólna Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła jednogłośnie rezolucję w sprawie utworzenia specjalnej podkomisji złożonej z 19 członków, celem śledzenia nad uregulowaniem zatargu chińsko japońskiego. Delegat japoński Sato oświadczył, że nie głosuje przeciw, lecz powstrzymuje się od głosu. Rząd japoński zgadza się na motywy rozolucji, gdyż uważa postanowienia paktu Kelloga za miarodajne dla siebie. Natomiast odrzuca postanowienia o zastosowaniu procedury z art. 15 paktu Ligi. Po uchwaleniu rezolucji odbyło się posiedzenie zgromadzenia plenarnego, które przyjęło również decyzję. Delegat japoński powstrzymał się od głosu.

Ameryka przyłącza się do rezolucji Ligi.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że przyłącza się całkowicie do rezolucji zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie. W kołach politycznych wyrażana jest nadzieja, że uda się skłonić Japonję do wycofania swych wojsk w Szanghaju i Mandżurji.

Wielkie zainteresowanie w Grecji.

Podróż marszałka Piłsudskiego.

ATENY. W związku z przejazdem Marszałka Piłsudskiego do Egiptu należy zaznaczyć, że zapowiedziane przybycie Marszałka do Aten wywołało ogromne zainteresowanie się całego społeczeństwa greckiego.

W ciągu kilku dni, poprzedzających przybycie statku, na pokładzie którego znajdował się Marszałek, wszystkie dzienniki zamieszczały fotografje oraz dłuższe lub krótsze wzmianki o Marszałku i jego podróży.

W dniu przybycia kilka większych dzienników, jak np. „Ethos“ poświęciły całą pierwszą stronicę przyjazdowi Marszałka, zamieszczając dłuższy artykuł o jego życiu oraz zarys historyczny Polski wraz z mapą. Artykuł „Ethos“ poprzedzony był wielkiego formatu wizerunkami Prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego w kilku pozach.

Przez całą niedzielę tak gmach Poselstwa R. P., jak i statek „Romania“ na przystani były kompletnie oblegane przez dziennikarzy, którzy spodziewali się, że Marszałek zejdzie na ląd i ukaże się publicznie.

Nowy minister spraw wojskowych.

WARSAWA. „Kurjer Poranny“ donosi, że w związku z zamierzoną rekonstrukcją rządu nastąpi zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych.

Marszałek Piłsudski miał przed wyjazdem na urlop wyrazić życzenie, aby na stanowisko to powołany został jeden z inspektorów armji. Wymieniają przytem nazwiska gen. Rydza Śmigłego i gen. Sosnkowskiego, chociaż niewukluczone że ministrem spraw wojskowych mianowany będzie inny generał.

Marszałek zatrzymałby tylko stano

wisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zachowując w ten sposób możność kontroli spraw wojskowych.

W kołach politycznych uchodzi za pewne, że przy rekonstrukcji rządu p. premjer Prystor nadal pozostanie na stanowisku prezesa Rady Ministrów, aby móc przeprowadzić opracowany i już częściowo zrealizowany plan walki z kryzysem.

Samobójstwo Le Brun-Likiernika.

WARSZAWA. Do mieszkania inż. Henryka Tenenbauma, (Kredytowa 8) przyszedł znajomy jego 50-l. Stefan Lebrun-Likiernik, urzędnik, przybyły z Katowic. W kilka minut po przybyciu, L. wyjął rewolwer i wycelowawszy lufę do piersi — wystrzelił. Kula utkwiła w sercu. L. przed przybyciem lekarza pogotowia życie zakończył. W ubraniu denata znaleziono list adresowany do policji, treści następującej: „Nie życzę sobie pogrzebu. Zwłoki moje proszę oddać do prosektorjum, na użytek medyków.

(—) Stefan Lebrun-Likiernik".

L. był chory nerwowo i przez pewien czas pozostawał na obserwacji w zakładzie leczniczym w Tworkach. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. L. przed kilku laty na Nowym-Swiecie zastrzelił Kuruliszwilego, poetę gruzińskiego.

Zaostrzenie stosunków litewsko - niemieckich.

KOWNO. Wobec odmowy niektórych firm niemieckich utrzymywania stosunków handlowych z litewskiemi firmami, przyczem motywują to ostatniemi wypadkami kłajpedzkiemi, „Lietuvos Aidas" pisze, iż postępowanie firm niemieckich może pociągnąć bardzo poważne skutki w rozwoju handlu litewsko-niemieckiego. Litewskie przedsiębiorstwa handlowe już poczyniły starania w celu nawiązania stosunków handlowych z firmami angielskiemi, francuskiemi, czesko-słowackiemi i innemi. Pozatem amerykańscy Litwini wobec stanowiska, zajętego przez Niemcy w sprawie kłajpedzkiej, postanowili bojkotować statki niemieckie. (PAT)

Samobójstwo króla zapałczanego.

Miljarder Ivar Kreuger zastrzelił się w Paryżu.

PARYŻ, 13-3. Ivar Kreuger, znany finansista i przemysłowiec szwedzki, nazywany popularnie „królem zapałczanym", popełnił wczoraj w Paryżu samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Kreuger przybył w piątek do Paryża z Ameryki. Znaleziono go wczoraj na łóżku w mieszkaniu nieżywym Miał serce przebite kulą, rewolwer leżał tuż obok.

Na stole obok łóżka leżał list do jednego z współpracowników Kreugera, w którym samobójca miał oświadczyć, że daremnie szukał pomocy w trapiącej go ciężkiej chorobie, wobec czego postanowił odebrać sobie życie. Lekarze, których się radził w Ameryce, dawali mu małe nadzieje na odzyskanie zdrowia. List ten znajduje się w ręku policji.

SZTOKHOLM. Zarząd trustu zapałczanego komunikuje: Przepracowanie doprowadziło Kreugera do rozstroju nerwowego, który wzbudził zaniepokojenie wśród jego najbliższych współpracowników.

SZTOKHOLM. Rada ministrów zebrała się wczoraj o godz. 9 wiecz. na nadzwyczajne posiedzenie celem omówienia sytuacji, wywołanej wskutek samobójstwa Ivara Kreugera.

SZTOKHOLM. W związku ze zgonem Ivara Kreugera rząd szwedzki zamierza wystąpić w parlamencie z wnioskiem o udzielenie mu pełnomocnictwa, by w razie potrzeby mógł zarządzić jednomiesięczne moratorjum dla przedsiębiorstw Kreugera.

×

Śmierć Kreugera wywołała wielkie wrażenie nietylko w Szwecji, ale także na międzynarodowym rynku finansowym, ponieważ koncern Kreugera jest potężną organizacją finansową, ogarniającą swemi wpływami przemysł zapałczany 40 państw i posiadającą około 2.5 miljardów złotych kapitałów, udzielanych zazwyczaj w formie pożyczek wzamian za kontrolę przemysłu zapałczanego.

Kreuger liczył 52 lata. Był on synem przemysłowca szwedzkiego, właściciela małej fabryki zapałek. W roku 1908 po dłuższym pobycie zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, Kreuger wrócił do Sztokholmu,— gdzie założył do spółki przedsiębiorstwo budowlane.

Właściwa jednak działalność zmarłego skierowana była na opanowanie przemysłu zapałczanego.

Pierwszym krokiem było zjednoczenie szwedzkich fabryk zapałczanych. Krok za krokiem Kreuger opanowywał przemysł zapałczany innych państw i u szczytu swojego rozwoju kontrolował produkcję zapałek w 40 państwach, 150 fabryk zapałek z 50 tysiącami robotników. Ostatnią tranzakcją króla zapałczanego była pożyczka, udzielona Niemcom w wysokości pół miljarda marek wzamian za kontrolowanie przemysłu zapałczanego.

Wpływy koncernu Kreugera obejmowały również kopalnie rud, banki, przemysł aparatów telefonicznych i celulozy były przedmiotem działalności wielkiego koncernu, który nawet w ostatnich czasach podjął się eksploatacji kopalń złota w północnej Szwecji.

Znany nietylko w Szwecji, ale za jej granicami Ivar Kreuger, prowadził życie samotne i rzadko kiedy udzielał się towarzystwu. Kreuger nie był żonatym. Jego rodzice żyją dotychczas w Sztokholmie.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Tardieu przyjął ministra Zaleskiego, który przedłożył mu polskie zastrzeżenia i życzenia odnośnie do planu federacji dunajskiej.

— Ambasador Skirmunt przybył z Londynu do Paryża, gdzie odbył konferencję z min. Zaleskim o aktualnych sprawach polityki międzynarodowej.

— Zmarł były premjer włoski, Boselli w wieku 96 lat.

— Lloyd George zamierza podobno wrócić do życia politycznego.

— Hindenburg ogłosił, że nie zamierza odraczać wyborów do sejmu pruskiego, które wyznaczono na 17-ty kwietnia.

— Delegacje górników śląskich złożyły rządowi memorjał, domagający się m. in. poczynienia kroków w kierunku zahamowania dalszej fali redukcji, zamykania kopalń oraz cofnięcia 8 proc. obniżki zarobków.

— Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu zawiadomił szereg izb przemysłowo - handlowych w kraju o projekcie urządzenia polskich stoisk na targach międzynarodowych w Zagrzebiu i Lublanie.

— W Bernie Morawskiem (Czechosłowacja) na wyższych uczelniach wybuchł strajk, przeciwko projektowanym przez rząd zbyt wygórowanym opłatom za czesne i egzaminy. Odbyło się szereg wieców, m. in. na politechnice niemieckiej, o charakterze bardzo burzliwym.

— Od kilku dni w całym Związku sowieckim panują silne burze śnieżne.

— W Güchenbach (Zagłębie Saary) w czasie wykopywania przez bezrobotnych sztolni, celem wydobycia węgla, rusztowania załamały się i 20 osób zostało zasypanych.

— Według najnowszych obliczeń, wśród bezrobotnych we Francji liczba Polaków, pozbawionych pracy wynosi 10 tys., t. j. 4 proc. ogółu robotników polskich we Francji.

— W Berlinie aresztowano głównego sprawcę napadu na ambulans pocztowy pod Peczeniżynem, niejakiego Mikołaja Matluka, rodem z Kołomyi. Dwaj inni wspólnicy zdołali uciec do Kłajpedy.

— W Rzymie odbędzie się pierwszy międzynarodowy kongres naukowy wypieku chleba, poczem nastąpi otwarcie w ruinach Targów Trojana pierwszej wystawy międzynarodowej wypieku chleba.

— W miejscowości Hungao (Daleki Wschód) Chińczycy stracili całą rodzinę niemiecką, podejrzaną o szpiegostwo na rzecz Japonji. Wśród straconych został stracony ojciec rodziny, matka i dwóch synów.

ARTUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

APASZKA

POWIEŚĆ. 37)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Musiał zatrzymać się chwilę na zakręcie schodów, bo przez hall szedł służący, poczem wślizgnął się cicho za parawan. Upływały minuty. Zegar wybił kwadrans po dziewiątej i światła nie gasły. Pont Le Bec był pewny niezawodności swej zabaweczki i nie przypuszczał, że mechanik ją odnalazł, ponieważ elektrownia funkcjonowała normalnie i nie było potrzeby szczegółowego badania jej urządzenia.

Wtóblo wpół do dziesiątej i Pont Le Beca ogarnęło lekkie zdenerwowanie. Spojrzał na światło nad konsolą kominka, które w tejże chwili zadrgało. Raz, drugi raz. Teraz!

W chwilę później w żarówce nad jego głową rozległo się słabe puknięcie i cały dom pogrążył się w ciemnościach.

Szybki jak błyskawica Pont Le Bec wpadł do jadalni. Za dnia wymierzył dokładnie odległość i przerobił wszystkie ruchy. Wśród śmiechów i wołania o zapałki dopadł do stołu cicho jak kot i wyciągnął ręce, porwał wazon i wpadł zpowrotem do hallu.

Tu włożył wazon do pudełka od cylindra, wyłożonego wełną, otworzył frontowe drzwi, zbiegł po schodach, wyciągnął z krzaków rower, skoczył na siodełko i pomknął w noc. Miał do pociągu kwadrans czasu. Plan ucieczki obejmował jazdę koleją do Rugby, stamtąd zamówionym samochodem do Helyher stamtąd irlandzką pocztą do Queestown, stamtąd koleją do Cork, a z Cork statkiem towarowym do Havru. Pomysł powrotu do Francji drogą na Irlandję, gdzie policja nie była w możności wyłapać połowy miejscowych przestępców, a tembardziej przejezdnych, był prawdziwem natchnieniem. To też szanse rewizji statku towarowego w Havrze w poszukiwaniu Dukayne'a były minimalne.

— — — — — — — — — — — —

Pont Le Bec zabawił w jadalni trzydzieści sekund. W ciągu minuty w rękach wszystkich mężczyzn rozbłysły albo zapałki, albo zapalniczki i w pokoju zrobiło się zupełnie jasno. Oczy gości zwróciły się na Henryka, stojącego w drzwiach z rozpostartemi rękami, jakby na straży wejścia.

— Proszę pozostać na swoich miejscach, — rzekł gospodarz.

On pierwszy zapalił zapałkę i zauważył zniknięcie cennego wazonu. Zrozumiawszy, co się stało, skoczył ku drzwiom i zasłonił je sobą. Wiedział, że przez drugie drzwi, prowadzące do służbowej części domu, nikt nie mógł przejść, nie będąc widzianym.

Wszedł starszy lokaj, a za nim dwaj młodsi ze świecami w rękach.

— Czy nikt tu nie przebiegł koło was? — zapytał ostro Henryk.

— Nie, proszę pana.

— Co się stało ze światłem?

— Telefonowałem do elektrowni. Zaraz będzie światło.

W ogólnem podnieceniu nikt do tej chwili nie zauważył zniknięcia wazonu Minga, oprócz Henryka. Gdy towarzystwo zasiadło do stołu, piękny okaz starożytnej porcelany był przedmiotem ogólnego podziwu.

Nagle, zapłonęły zpowrotem wszystkie światła i z piersi zgromadzonych wyrwał się jednogłośny, mimowolny okrzyk. Henryk stał w dalszym ciągu koło drzwi. Był bardzo blady. Rozprawa z Meriel i kradzież wazonu wytrąciły go z równowagi w stopniu, jakiego jeszcze nie doświadczył.

— Nie wiem, czy kto pozwolił sobie na taki żart, ale w chwili, gdy zrobiło się ciemno, ktoś zabrał ze stołu wazon Minga — oznajmił głośno.

Oczy obecnych skierowały się na stół.

Henryk, ciągle jeszcze pod wrażeniem, że ktoś z niego zażartował, czekał na odpowiedź. Ale nikt się nie odezwał.

— Ten wazon może się łatwo zbić. Byłaby to wielka szkoda, bo drugiego takiego niema na świecie.

Twarze mężczyzn wyrażały milczące zdumienie i oburzenie.

Po dłuższej ciszy wstał siwowłosy oficer i rzekł energicznym tonem, właściwym swemu zawodowi.

— Uważam, że powinniśmy wszyscy się poddać rewizji osobistej.

Jedna z pań roześmiała się.

— Gdzieby można schować taki duży przedmiot? — zapytała.

Toaleta jej ledwie wystarczała na okrycie jej samej. Rozległy się śmiechy.

Przeprowadzono powierzchowną rewizję. Mężczyźni porozpinali kurtki, a kobiety skupiły się w dalszym kącie pokoju, gdzie poddały się rewizji wśród pisków i chichotów. Gdy się okazało, że nikt nie ma wazonu, i że wogóle niema go w pokoju, sprawa stała się poważna.

Zgodzono się ogólnie, że ktoś musiał wpaść i zabrać wazon ze stołu, w chwili, gdy zgasło światło. Któryś z gości przypomniał sobie, że ktoś się otarł o niego w ciemnościach. Myślał, że lokaj. Henryk wydał rozkaz, aby żadne ze służby nie ważyło się opuszczać domu. Zrobiono zbiórkę i okazało się, że nie brakowało nikogo. Podczas gdy gorliwi goście badali służbę i telefonowali po policję. Henryk, tknięty jakiemś przeczuciem, pobiegł na górę do pokoju Dukayne'a. Gdyby go zastał, miał powiedzieć, że przyszedł dowiedzieć się o jego zdrowie.

Ale Dukayne'a nie było.

(D. c. n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 15 marca. Klemensa Longina
Wschód słońca: g. 5.51 Zachód 17.40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: St. Rynek, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Sztafeta do Belwederu

z adresami hołdowniczemi dla Marszałka Piłsudskiego na Dzień Jego Imienin.

Wczoraj po krótkim przeglądzie i nabożeństwie w kościele sw. Jakóba, o godz. 9.40 z placu magistrackiego wyruszyła sztafeta Zjedn. Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“ szlakiem Częstochowa -- Radomsko — Piotrków — Tomaszów — Raszyn — Warszawa, celem złożenia w dniu 19 marca, w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w Belwederze artystycznie wykonanego albumu z adresami hołdowniczemi od tut. garnizonu, szkół i różnych organizacyj społecznych. Odprawa sztafety, którą prowadzi p. Bronisław Olejniczak, odbyła się wobec licznych przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Przed kościołem św. Jakóba ustawiły się w zwartym szeregu delegacje wojskowe i kompanja P. W. z karabinami. W imieniu Komitetu Obchodu Imienin Marszałka przemówił p. dyrektor Zbierski, poczem odprawy dzielnej czternastki, odzianej w szaroniebieskie płaszcze legjonowe, dokonał w zastępstwie komendanta garnizonu, d-ca 27 p.p. płk. Czapliński, wygłaszając krótkie przemówienie i wręczył prowadzącemu sztafetę rozkaz marszu z Częstochowy do Belwederu. Ceremonją dowodził por. Wierzejski, komendant P. W. Odprawie towarzyszyły dźwięki orkiestry wojskowej 27 p. p., która odprowadziła sztafetę wraz z kompanją P. W. aż do rogatki warszawskiej.

Na placu magistrackim przed wyruszeniem sztafety zebrał się tłum, podziwiając naszych zuchów. Z pośród przedstawicieli władz i społeczeństwa zauważyliśmy pp. komisarza rządu Mazura, posła dr. Biluchowskiego i in.

Mimo zadymki śnieżnej, postawa uczestników sztafety była dzielna, a szalejący wicher nikogo bynajmniej nie zniechęcał. Ulice, któremi sztafeta przeciągała, były b. ożywione.

Wczoraj o godz. 12.45 sztafeta minęła Kościelec, dokąd przybyli przedstawiciele miasta z pp. komisarzem Mazurem i dyrektorem Zbierskim. Mimo silnego wiatru i zamieci, sztafeta szła normalnie, przebywając przestrzeń 15 klm. w czasie 2 godzin i 20 minut, idąc od miasta do Wyczerp torem kolejowym, następnie po grudzie na przełaj przez pola, dzięki czemu skróciła sobie przestrzeń pomiędzy Częstochową a Radomskiem do 40 klm. W Kościelcu sztafetę jeszcze raz pożegnał p. dyr. Zbierski, poczem zuchowie ruszyli do Radomska, stamtąd wyszli w poniedziałek rano, a wieczorem będą w Piotrkowie.

Kto ma prawo zajmować się adwokaturą w b. Królestwie. W ub. tygodniu Sąd Apelacyjny wydał znamienne orzeczenie, że adwokaci małopolscy nie mogą zostać dopuszczeni do pełnienia obowiązków w b. kongresówce.

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej W Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem prez. inż. Gadomskiego X plenarne zebranie Izby Przemysłowo Handlowej. Przed przystąpieniem do obrad nastąpiło zaprzysiężenie dalszych, ustanowionych przez Izbę rzeczoznawców dla przemysłu, handlu, bankowości i księgowości. Z Częstochowy zostali rzeczoznawcami pp.: dyr. Dawid Szwarc, dla przemysłu odlewniczego i dr. Leopold Kohn — dla papierniczego. M. in. przyjęto wniosek o przekazanie oszczędności, uzyskanych w ciągu 1931 r. na fundusz rezerwowy, przeznaczony na pokrycie kosztów budowy gmachu Izby. Uchwalono również projekt statutu urzędniczego urzędników Izby, postanowiono przedsięwziąć kroki, zmierzające do przyznania kredytów dla kupiectwa. Wreszcie poruszono sprawę obniżki prądu elektrycznego dla przemysłu i handlu. Wniosek ten przekazano komisji polityki handlowej Izby. Przewodniczący zarządził ostatecznie poufne posiedzenie, na którem dokonano kooptacji radcy na wakujące miejsce. Nadto wybrano członków Sądu Polubownego na okres roku. Do sądu weszli z Częstochowy pp.: Joachim Dawidowicz, dr. Bolesław Helman, mecenas Mieczysław Konarski, Maurycy Neufeld, Zygmunt Orłowski, Leon Piotrowski i Stanisław Prusicki.

Stanowisko Z. Z. Z. w sprawie projektów,

dotyczących ustawodawstwa pracy.

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Wydziału Związku Związków Zawodowych w sprawie wniesionych do Sejmu projektów ustaw:

1) o ubezpieczeniu społecznem, zawierającej postanowienie o ubezpieczeniu na starość i na wypadek inwalidztwa; 2) o zmianie ustawy o czasie pracy; i 3) o zmianie ustawy o urlopach.

W wyniku narad powzięto następującą uchwałę:

1) ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek inwalidztwa jest koniecznością państwową i społeczną;

2) również koniecznem jest scalenie, usprawnienie i wzmocnienie podstaw finansowych instytucyj ubezpieczeń społecznych;

3) Wniesiony do Sejmu projekt Ustawy o Ubezpieczeniu Społecznem wymaga zmian, przedewszystkiem w kierunku przyspieszenia świadczeń nowych, projektem tym objętych i w kierunku usprawnienia organizacyj ubezpieczeń społecznych;

4) projekty ustaw: a) w sprawie zmian w ustawie z dnia 16-5. 1922 r. o urlopnch dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, b) w spawie zmian w ustawie z dnia 18-12 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, podważając ustawodawstwo socjalne, pogarszają położenie materjalne robotników i stanowią darowiznę z kieszeni robotniczych dla przemysłowców. Projekty tych ustaw nie pozostają w żadnej łączności ze sfinansowaniem ustawy o ubezpieczeniu społecznem, pozatem zaś stwarzają niebezpieczeństwo pogłębienia bezrobocia — i dlatego projekty obu tych ustaw nie mogą być przez robotników przyjęte;

5) z tych wszystkich względów Centralny Wydział Z. Z. Z. wzywa wszystkich posłów i senatorów robotniczych, aby: a) pracowali nad ulepszeniem projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem, zwłaszcza w kierunku przyspieszenia realizacji świadczeń nowych, ustawą tą objętych, b) występowali i głosowali przeciwko przedłożonym Sejmowi projektom, nowelizującym ustawy o czasie pracy i urlopach.

Równocześnie zastanawiano się nad proklamowanym przez PPS. CKW. i pozostającą pod jej wpływem Komisję Centralną Związków Zawodowych protestacyjnym strajkiem generalnym i powzięto uchwałę przeciwstawienia się temu strajkowi, gdyż niema niebezpieczeństwa, aby projekty te były załatwione w bieżącej sesji budżetowej. Proklamowanie w tej sytuacji protestacyjnego, jednodniowego strajku generalnego jest błędem, gdyż niewyzyskano jeszcze środków walki parlamentarnej, strajk więc jest przedwczesny.

Nowy zarząd Koła Związku Rezerwistów i b Wojskowych. W niedzielę, 13 b. m., o godz. 12-tej odbyło się w sali Rady Miejskiej, w obecności około 300 członków walne zebranie Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych, któremu przewodniczył p. płk. Mikołaj Sosnowski. Zebranie zagaił p. Tomasz Majer, prezes powiatowego zarządu Związku. Po omówieniu szeregu aktualnych spraw, przystąpiono do wyborów, w wyniku których do zarządu weszli pp.: por. Chadziński, p-chor. Chojnacki, Nocuń, Cybulski i Moczulski.

Dzisiejszy koncert symfoniczny Dziś więc w sali Straży tj. w poniedziałek o godz. 7 i pół odbędzie się wielki koncert symfoniczny w połączeniu z recitalem skrzypcowym. Orkiestra symfoniczna 74 p.p. z Lublińca (nagrodzona na konkursach) odegra symfonje, uwertury itd. pod dyr. p. E. Grzewińskiego. Koncert skrzypcowy z orkiestrą odegra znany już skrzypek prof. Tad. Wawrzynowicz. Koncert ze względu na program i wykonawców wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Koncert „Lutni“. Najstarsze w Częstochowie Towarzystwo Spiewacze „Lutnia“ urządza w środę, 16 b. m. doroczny koncert, na którego program złożą się śpiewy chóru mieszanego pod dyrekcją p. Wł. Leszczyńskiego. Utwory przygotowane zostały z wielką starannością, a stanowią prawdziwe perły polskiej literatury chóralnej. Usłyszymy więc muzykę Szymanowskiego, Maklakiewicza, Wiechowicza i innych, najwybitniejszych dziś twórców pieśni w Polsce. Zaden z tych utworów nie był dotąd wykonywany w naszem mieście. Koncert odbędzie się w sali „kameralnej“.

Koncert „Liry”. Dziś, o godz. 21-szej w sali „Grand-Kina” odbędzie się piąty z kolei wielki koncert chóru mieszanego i orkiestry symfonicznej Koła Miłośników Spiewu „Lira”, pod dyrekcją prof. I. Zaksa. Koncerty „Liry” mają już dobrze ustaloną renomę, to też niewątpliwie sala „Grand-Kina” zostanie, jak zwykle — wypełniona po brzegi, tembardziej, że na program składają się same perły literatury muzycznej. Takie nazwiska, jak Beethoven, Puccini i Loncavallo — same najlepiej mówią za siebie. Chór wykona szereg pieśni, orkiestra zaś 5-tą symfonję i uwerturę „Egmont” — Beethovena oraz fantazję ukraińską. Nadto soliści pp.: Banasz, Sztajerówna, Grabiner, Szmidt, Lemel i Srebrnik odśpiewają szereg pieśni przy akompanjamencie orkiestry. M. in. arje z oper „Pajace”, „Rigoletto” i wiele in.

Igo Sym w Częstochowie.

Dziś ma wystąpić w teatrze znany artysta Igo Sym, jeden z czołowych odtwórców filmów naszych. Igo Sym był podczas zatargu z Czechami o Sląsk Cieszyński dowódcą II ej kompanji, należącej do bataljonu, którym dowodził major Józef Mazur, obecny komisarz rządu w Częstochowie. Porucznik Sym bronił przed Czechami miejscowości Ochaja i Pierściec, przyczem odznaczył się nadzwyczajnym męstwem i zdolnościami wojskowemi, niedopuszczając do przeprawy przez Wisłę atakujących Czechów, którzy nacierali z Kuńczyc. Załamanie się ataków czeskich i zupełne ich odparcie przez bataljon wojsk polskich z dowódcą p. majorem Mazurem, oraz szczególne odznaczenie się por. Syma, zostało przez ówczesne dowództwo frontu specjalnie wyróżnione w rozkazie dziennym.

Oszust okradł swego pracodawcę Od dłuższego już czasu pracował w piekarni p. Władysława Krysiaka czeladnik niejaki Bolesław Szeczek. Przed kilku dniami, pracodawca wymówił mu pracę. Od czego jednak głowa na karku? Szeczek zdążył w przeciągu swej pracy poznać wszystkich klijentów swego pacodawcy, to też postanowił wykorzystać znajomość tych stosunków na własną korzyść. Począł on odwiedzać wszystkich wierzycieli firmy i inkasować należności, które oczywiście chował do własnej kieszeni. Lecz w myśl przysłowia „Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie“ — wpadł Szeczek, i zostanie w najbliższym czasie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Tragiczny zamach samobójczy na cmentarzu. Wczoraj około godz. 20.45 na cmentarzy św. Rocha usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie żył u obu rąk żyletką, niejaki Antoni Porębski, zamieszkały w Przemyślu. Przyczyna desperackiego kroku narazie nieustalona. Dochodzenie prowadzi policja.

Para przemytników w potrzasku. W ręce urzędników straży granicznej wpadła w tych dniach w naszem mieście para zuchwałych przemytników. Na peronie wysiadła z jednego z przedziałów drugiej klasy pociągu Katowice Warszawa elegancka niewiasta, za którą wysiadł, jadący trzecią klasą służący, niosąc elegancko opakowane bagaże. Podróżni zatrzymali się przed kasą bagażową i dama zażądała wydania jej bagażu, składającego się z 4-ch koszów. Nieznajoma wylegitymowała się paszportem, opiewającym na imię Teresy Paccolli. W chwili, gdy ekspedytor bagażowy oglądał paszport kobiety, zbliżyli się do okspedycji strażnicy graniczni, którzy od dłuższego czasu śledzili podróżnych i zorjentowali się, że mają do czynienia z parą przemytników. Rzekomy lokaj, widząc — co się święci, schwycił walizki i usiłował przedostać się na peron, wtykając biletetrowi jakiś bilet oraz kilkuzłotową łapówkę, lecz został na czas schwytany. Kobietę również aresztowano. Okazała się nią niejaka Franciszka Kuboszek, zam. w Lubecku pod Lublincem. W bagażach znaleziono przemycane z zagranicy pomarańcze. Kobieta bezczelnie oświadczyła, że nie ma nic wspólnego z ujętym mężczyzną, niejakim Wiktorem Konopołem. Przemytnik ten, poza odpowiedzialnością za przemytnictwo oopowie przed sądem także za usiłowanie wręczenia łapówki urzędnikowi P. K. P., a Franciszka Kuboszek za podszywanie się pod cudze nazwisko, oraz używanie fałszywego paszportu.

Uwolnienie od zarzutu o usiłowanie dzieciobójstwa. Sąd Okręgowy rozpatrywał ostatnio sprawę 24 letniej Anieli Znojek, oskarżonej o usiłowanie dzieciobójstwa. Ze względu na drażliwy przedmiot sprawy, toczyła się ona przy drzwiach zamkniętych. Krytycznego dnia oskarżona, będąc w ubikacji, poczuła nagle bóle porodowe i straciła przytomność, a niemowlę, które przyszło na świat w tak naprawdę niezwykłych okolicznościach — wpadło do dołu kloacznego. Po pewnym czasie zostało ono wydobyte i obecnie cieszy się najlepszym zdrowiem i jest przez matkę wychowywane. Wobec powyższego, sąd pod przewodnictwem p. sędziego Nierubliszewskiego, uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Kto wygrał na loterji? Onegdaj, w trzecim dniu ciągnienia, 5-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 5,000 na n-ry: 27475 48956 93469 156396.

Zł. 3.000 na nr. 1423 3749 14765 27117 53067 86071 122587 122847 127438.

Zł. 2.000 na nr. 1833 15777 23964 31101 37421 43674 46149 76475 89703 110530 141845 146425.

Zł. 1,000 na nr. 8047 9976 14956 20132 24960 36356 47202 48575 50185 51971 54360 58262 59275 65285 67066 70123 75165 79375 82050 92027 103977 113901 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 144073 144204 146483 153393 158289.

Z KRAJU.

Zastòj w przemyśle budowlanym.

Przemysł budowlany wystąpił do ministra robót publicznych i innych ministerstw resortowych o niepoddawanie dalszym restrykcjom funduszów z budżetu państwa, przeznaczonych na cele inwestycyjno-budowlane.

Analiza szczegółowa obecnego budżetu wykazuje, że wydatki na roboty techriczne i budowlane uległy tak znacznej kompresji, że stanowią zaledwie 40 proc. wydatków zeszłorocznych, a w stosunku do sezonu budowlanego w 1929 roku tylko 25 proc.

Suma wszystkich kredytów na cele budowlane, łącznie z konserwacją i remontami już istniejących gmachów państwowych oraz sumami na budowę nowych linij kolejowych, nie dosięga 100 miljonów złotych.

Ponieważ budownictwo państwowe stanowi około 40 proc. całokształtu sum przebudowywanych w Państwie, perspektywy tegorocznego sezonu zapowiadają się nikle. Warunki budownictwa prywatnego i samorządowego są jeszcze bardziej niepomyślne.

W memorjale, przedłożonym rządowi, przemysłowcy budowlani udowadniają, że na bezrobociu zaciążył najbardziej zastój w budownictwie. Spadek ogólnego zatrudnienia w budownictwie w stosunku do r. 1929 stanowi około 80 proc. wzrostu obecnego bezrobocia. Skreślając z budżetu inwestycje, państwo w konsekwencji musiało wydać nieprodukcyjnie w ciągu jednego roku 137 miljonów na zasiłki dla bezrobotnych.

Memorjał kończy się prośbą o podjęcie przez Rząd wysiłków w kierunku powiększenia w budżecie tegorocznym kredytów budowlanych.

Niedoszły truciciel Witosa
aresztowany z polecenia prokuratora.

Dochodzenia w sprawie planowanego zamachu na życie Witosa, doprowadziły do aresztowania autora listu, Wojciecha Sułochy, górala ze Spytkowic.

Góral ów, jak już donosiliśmy zwrócił się z propozycją do posła Gwiżdża iż urządzi zamach skrytobójczy na p. Witosa, równocześnie ofiarował mu swoje usługi jako wywiadowca w trzech powiatach. List swój, pisany do owego posła, zakończył autor następującem zdaniem: „ale do prowadzenia takiej kontroli na zebraniach i wyjazdu pociągami potrzeba koniecznie coś pieniędzy i na sprzątnięcie Witosa potrzeba 2 deka strychniny, tylko muszę mieć coś grosza na to wszystko."

Mąż żąda rozwodu, bo żona nie pozwala grać w karty.

Do jednego z rabinatów w stolicy wpłynęła skarga rozwodowa na bardzo oryginalnem tle. Mąż żąda rozwodu, ponieważ małżonka jego przeszkadza mu grać w bridża, — pisze w swojej skardze małżonek — co stanowi dla niego nietylko rozrywkę, ale częściowe źródło utrzymania. Ponieważ zaś żona codziennie mu robi sceny, niema czasu na wysypianie się i nie może grać przytomnie.

Śmierć herszta bandy przemytniczej.

W rejonie granicznym Koszówka patrol straży granicznej natknął się na bandę przemytniczą, złożoną z 9 osób. Herszt tej bandy, Jan Sznela, próbował uciekać i padł pod kulami. Gdy zwłoki jego przewożono do kostnicy w Grajewie, gdzie odbywał się jarmark, tłum złożony z 1,500 osób podżegany przez ciemne elementy, rzucił się na eskortujących stażników i usiłował zwłoki odbić. Bez użycia broni zajście zlikwido ano.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Dwa serca i strażak.

Niesamowite zajście w bazarze.

Narzeczony panny Weroniki Kuraziówny, zgodnie z tradycją, przyjętą w kuchniach warszawskich jest rycerzem św. Florjana, czyli strażakiem.

Koleżanka jej, panna Józia Michalska, oddała znowu swe serce we władanie dzielnemu przedstawicielowi armji w osobie zuchowatego bombardjera artylerji konnej.

Obie panienki świata nie widzą po za swymi ukochanymi, nic tedy dziwnego, że poświęcają temu tematowi niejedną rozmowę w maglu, czy też „w mieście".

Zdarzyło się właśnie, że spotkawszy się w bazarze na Nowym Swiecie wszczęły ulubioną pogwarkę.

— Wyobraź sobie panna Józia, gdzie byłam wczoraj z mojem narzeczonem.

— No gdzie, no gdzie, moja panno Weroniu, bo rozsycham się z ciekawości.

— W teatrze.

— Co pani mówisz, w prawdziwem?

— A jakże, jak mnie tu pani żywom widzisz. Kostek był służbowo to też bez cały czas w korytarzu stojał ale ja mu wszystko opwiadałam.

— No i ładnie było?

Slicznie, a już najładniejsze to te atrakcje jak się widno zrobi i publika po korytarzach spaceruje. Rozumiesz panna. Kostek w złotej czapce chodzi jak jaki gienierał i nic tylko „Palić nie wolno", albo „Nie wolno palić" przykazuje.

I wszystko go się słucha Doktór nie doktór, ksiądz nie ksiądz.

Powiadam pani wielki to zaszczyt i honorowość być za narzeczone przy strażaku.

— Możliwe, ale gdzie mu tam do żołnierza. Jak z mojem Józkiem byłam w Luna Parku na Wielkanoc, to pierwsze nagrode dostał za wsuwanie parówek bez popijania piwem. Wiadomo — żołnierz, przy nim strażak zawsze magistracka łachudra.

— Są różne żołnierze takie od strzelania i od czyszczenia butów, czyli ordynarce, jak to mówią pucery. Ten panin Józiek właśnie na fajfendekla wygląda.

— Ach ty kominiarska oblubienico do kogo z pyskiem?

— Do ciebie artyleryjski parzygnacie.

I od słowa do słowa poszły w ruch kosze z produktami. Zrobiło się zamieszanie uwieńczone protokułem.

Sąd grodzki skazał obie panienki na dzień aresztu z dwuletniem zawieszeniem kary.

ZE SWIATA.

Ojciec św. błogosławi wychodźtwo polskie we Francji.

Ojciec św. Pius XI przesłał za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego we Francji, ks. arcybiskupa Magliene, na ręce ks. prał. Łagody, rekt. polskiej misji katolickiej, telegram w odpowiedzi na hołd, jaki duchowieństwo i wychodźtwo polskie we Francji przesłało Ojcu św. z okazji 10-lecia intronizacji. Telegram ten brzmi: „Wzruszony w ojcowskiem sercu hołdem i życzeniami duchowieństwa i wiernych, podlegających misji polskiej w Paryżu, z okazji 10-ej rocznicy Jego koronacji, Ojciec św. dziękuje z głębi serca i przesyła błogosławieństwo apostolskie, Kard. Pacelli".

Polacy na Litwie bronią swych praw.

W Kownie odbyło się manifestacyjne zebranie polskiego Towarzystwa kulturalno-oświatowego „Pochodnia", na którem przedstawiciele społeczeństwa polskiego całej Litwy stwierdzili stałe redukowanie stanu szkolnictwa polskiego na Litwie. Położenie obecne zmusza organizacje i ludność polską do podjęcia kroków obrony, przysługujących mniejszości polskiej, celem przeciwstawienia się postępującej redukcji. Przedstawiciele społeczeństwa polecili obronę interesów kulturalnych zarządowi głównemu „Pochodni".

Zegar twierdzy Petropawłowskiej.

Władze sowieckie w Leningradzie postanowiły uruchomić słynny zegar historyczny na wieży twierdzy Petropawłowskiej, który od 14-tu lat jest nieczynny.

Zegar ten posiadał skomplikowany mechanizm i co 12 godzin wygrywał hymn carski „Boże Caria chrani".

Po rewolucji 1917 r. komuniści uszkodzili mechanizm zegarowy, aby nie przypominał ludności melodji caratu. Obecnie sowiet w Leningradzie uchwalił wyasygnować 25 000 rubli na remont zegara i powołał specjalną komisję techniczną, która ma przebudować mechanizm, aby wygrywał co 12-cie godzin „Międzynarodówkę".

Prasa niszczy lasy.

Jeżeli w dalszym ciągu prasa zużywać będzie tyle papieru, wyrabiane go z drzewa, jak obecnie, to dosłownie zje lasy kuli ziemskiej.

W Stanach Zjednoczonych, naprzykład, gdzie dziennikarstwo jest najbardziej rozwinięte, zużywa się na wyrób papieru dziennikarskiego cztery razy więcej drzew, niż lasy są w stanie ich dostarczyć. Innemi słowy, potrzeba czterech lat, aby zalesić przestrzeń taką, jaką ogołocono z drzew na papier dziennikarski w ciągu jednego roku.

Niemcy, gdzie ochrona lasu jest surowo przestrzegana, muszą znaczną część papieru drzewnego na swe dzienniki sprowadzać z zagranicy.

Wkrótce więc powstanie alternatywa: albo używać na dzienniki papieru ze słomy, lub innych surowców, albo też ograniczyć rozmiary dzienników.

Humor i Satyra.

— Czy grasz także większe role?.

— Naturalnie. Pojutrze jest premjera, w której występuję we wszystkich trzech aktach.

— A co ty tam masz do powiedzenia?

— Właściwie do powiedzenia — nic. W pierwszym akcie przynoszę list, w drugim tłumię ironiczny uśmiech, w trzecim wzruszam ramionami.

NA WSI.

— No co, Magda, a pudrem to się już nie smarujesz?

— Smarować, to się smarowałam, ale jak mój mnie raz kijem zato bez plecy posmarował, to mi się każdego jenszego smarowania odechciało.

PRZYJACIELSKA POGADANKA

Edzio: No, jakże Stasiu! — nie żenisz się?

Stasio: Ciekaw jestem, dlaczego się mam żenić, kiedy wszyscy moi przyjaciele, albo już mają żony, albo też wkrótce myślą się ożenić.

CIEKAWY.

— No, Kazieczku, ciesz się, bocian przyniósł ci małego braciszka, chcesz go zobaczyć?

— Eh, nie papo! ale bociana tobym chciał zobaczyć!

BIURO.

— Czy tu u panów jest biuro tłumaczeń?

— Tak jest. Czem możemy panu dobrodziejowi służyć?

— Prosiłbym o wytłomaczenie mojej żonie, że przy obecnym kryzysie trudno myśleć o nowym kapeluszu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 15 marca

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 „Chwilka lotnicza".
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Program dla dzieci.
16.15 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Popoł. koncert symfon.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Listowne nauczanie rolnictwa.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton ze Lwowa.
20.15 Audycja węgierska.
21.55 Skrzynka pocztowa.
22.10 Recital fortepianowy.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z kaw „Gastronomja".

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99